

Prof. Jacek Hołówka
Instytut Filozofii UW

Warszawa 30 stycznia 2008 r.

Pan dr Janusz Kochanowski
Rzecznik Praw Obywatelskich
Ul. Długa 26
Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

W filozofii moralnej zwracano uwagę, że w niektórych przypadkach konflikt interesów między kobietą w ciąży i noszonym przez nią płodem jest nieusuwalny. Do takich przypadków można zaliczyć sytuację zagrożenia życia jednej ze stron w przypadku podjęcia działań na rzecz zapewnienia życia pozostałej. Dla takiego przypadku formułuje się zalecenie, by nie decydować z góry o trwałej wyższości interesu żadnej ze stron, tylko stwierdzać, jeśli to możliwe w oparciu o empiryczne fakty, czyj interes jest bardziej zagrożony.

Jeśli dobrze rozumiem, prawo obowiązujące w Polsce, w zasadzie sprzyja takiemu podejściu, ponieważ z jednej strony nie zezwala na przerwanie ciąży (tym samym chroniąc interes płodu) z drugiej strony dopuszcza możliwość odstąpienia od karania, gdy zagrożone jest zdrowie lub życie ciężarnej kobiety (i tym samym chroni jej interes). W istocie jednak przyjęte rozwiązanie nie jest symetryczne, ponieważ usunięcie płodu nosi znamiona przestępstwa (gdyż jest traktowane jako skuteczny zamach na jego życie przeprowadzony w trakcie wykonania zabiegu aborcji), natomiast zagrożenie zdrowia lub życia matki jest zjawiskiem naturalnym, przez nikogo nie wywoływanym i trudnym do ustalenia. Zatem gdy lekarz nie dostrzeże okoliczności zagrażających ciężarnej, jest winien co najwyżej prostego zaniedbania i nie może być oskarżony o świadome stosowanie szkodliwej procedury. Takie rozwiązanie prawne powoduje, że niezależnie od przyjętego w teorii równego traktowania interesów obu stron, interes płodu jest skuteczniej chroniony niż interes ciężarnej. Być może w jakimś zakresie tę różnicę można zmniejszyć bez zmiany *Ustawy o planowaniu rodziny, etc.* Dziś lekarz wyrażający nieuzasadnioną zgodę na usunięcie płodu może być oskarżony o błąd w sztuce i jest narażony na poważne konsekwencje prawne. Natomiast lekarz odmawiający zgody na przerwanie ciąży pomimo wystąpienia czynników narażających zdrowie ciężarnej nie ponosi istotnych konsekwencji. Te dwa błędy, teoretycznie równie poważne, bo w podobny sposób zagrażające bądź jednej bądź drugiej stronie, nie są w praktyce traktowane przez prawo jako równie niedopuszczalne. Lekarz musi się strzec, by zbyt pochopnie nie wyrazić zgody na aborcję. Nie musi się strzec by nierozważnie odmówić takiej zgody. Usunięcie tej niekonsekwencji wydaje mi się zasadniczym problemem, którego rozwiązanie pomoże uniknąć takich przypadków jak sprawa p. Alicji Tysiąc.

Nie wiązałbym natomiast nadziei z możliwością prawnego wyliczenia wszystkich okoliczności medycznych dopuszczających możliwość usunięcia płodu. Taka lista musiałaby brać pod uwagę liczne i rozmaicie związane z sobą okoliczności, musiałaby być aktualizowana wraz z rozwojem medycyny, musiałaby być opracowana przez lekarzy, a nie przez prawników czy posłów (czyli w zasadzie potwierdzałyby tylko ich kompetencję dla rozstrzygnięcia tego problemu samodzielnie) i w każdej wersji wywoływałyby kontrowersje. Istniejące prawo, choć mało precyzyjne, daje lekarzom wystarczające wskazówki, jak mają postępować.

Z poważaniem,
Jacek Hołówka